№. 26. w Poniedziałek dnia 1. Lutego 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, dnia 25. Stycznia. — Zdaje się być rzeczą pewną, że pan Savigny ze swego stanowiska jako szef w ministerstwie prawodawczém, wystąpi; różne są zdania jednak, czyli po nim nowy następca będzie wybrany, czyli też nastąpi połączenie ministerstwa sprawiedliwości z prawodawczém. Rzecz ta w obu razach podlega wielkim trudnościom. Raz że nie łatwo znaleźć jest zdatną do téj posady osobę, a powtóre, że trudno aby się kto podjął tak wiele wymagających stosunków. Z drugiéj strony podpada wątpliwości, czyli tak niezmierny obszar, jakim jest prawodastwo i rewizya praw, może stanowić wydział ministeryalny. Przyznać należy, że wydział taki wymaga zdolności niezmiernych, bo urzędnik tego rodzaju powinien mieć żywy obraz wszystkich stosunków prawniczych w monarchii całéj. A tego rodzaju urzędnik nie łatwo się skłoni na podrzędnego dyrigenta wydziałowego, zostającego pod ministrem. Zdaje się, że nie myślą o prezesie Götze, bo jego zasady podobnie jak Savigniego, wcale nie są przychylne nowemu systematowi zaprowadzonemu przez ministra Uhden. Wiarogodniejszą jest pogłoska o prezesie sądu głównego Schellerze, o którym już dawniéj wspominano, że zostanie powołanym na czoło rewizyi praw. Jego zasady zupełnie się zgadzają z widokami Uhdena, które przeważyły tak świetnie przy zaprowadzeniu nowego postępowania w sądach. Z tą reformą w processach połączoną zostanie druga, co do prowadzenia opiek. Rady familijne zostaną zaprowadzone, co zapewne przyczyni się znakomicie do poprawy prawodastwa i przyjmie na siebie barwę narodową. — Bardzo jest rzeczą zajmującą dla poznania zewnętrznéj polityki rządu francuzkiego i zmiany jego ze względu na Rossyą, kiedy porównamy dwa urzędowe i półurzędowe oświadczenia. W roku 1830. napisał Ludwik Filip własnoręczny list do cesarza rossyjskiego, z doniesieniem o swém wstąpieniu na tron. List ten, o którym powiada Ludwik Blanc, że zawiera historią lat dziesięciu już naprzód, którą ma zamiar opisać, tak się kończy, uwagi godną apostrofą do cesarza: »na ciebie, Cesarzu, Francya szczególniéj zwraca swoją uwagę. Widzi w Rossyi swego naturalnego sprzymierzeńca. Rękojmią stanowią szlachetny charakter i wszystkie przymioty, które Waszą Cesarską Mość odznaczają.« Teraz w roku 1847., uspokaja dziennik sporów angielskie pisma z powodu wieści o przymierzu rossyjsko francuzkiém, w następujący sposób: nie, woła ten dziennik francuzki, nie! Francya nie chce przymierza z Rossyą, o czém tém pewniéj jesteśmy przekonani, kiedyśmy obaczyli, iż śród tak wielu odzywających się głosów za przymierzem angielskiém, ani jeden głos się nie odezwał za przymierzem z Rossyą.« Tak zmiennemi są zdania ludzkie i interesa. Co w roku 1830. wydawało się być wewnętrzną koniecznością, to w siedemnaście lat późniéj wydaje się być zdradą narodu.

Królewiec, 23. Stycznia. — Wiele tu wytoczono processów z powodu politycznych wykroczeń, a między innemi dyrektorowi wyższéj szkoły żeńskiéj i kupcowi K... z powodu mów nieostróżnych na zgromadzeniu miejskiéj resursy. — Przeciw dwom kupcom zboża, których uwięziono i pociągniono do śledztwa z powodu zbrodni stanu, wypadły wyroki w pierwszéj instancyi i kara na nich ciężka wyrzeczoną została. — W sprawie Dr. Jakobiego akta przesłano do wyroku drugiéj instancyi.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 22. Stycznia. — Dziś dokończono rozprawy w izbie parów nad adressem. Hrabia Pelet de la Lozere mówił naprzód o zwiększeniu się wydatków. Z początku izba reprezentacyjna mogła zezwalać lub niepozwalać na wydatki, teraz to znaczenie zaprzeczenia ustało. Budżet stał się kopalnią, z któréj każdy czerpie. Izba nie prowadzi dozoru nad ministerstwem, ale ono samo siebie kontroluje. Teraz znajduje się niedoboru 700 milionów, i użala się hr. Pelet, że koleje żelazne pochłaniają miesięcznie 20—30 milionów. Gani bardzo, że rząd dał się porwać prądowi.

Gdy następnie nikt głosu nie zażądał, przegłosowano nad paragrafem 7. i 8., które przyjęto, równie jak 9. i 10. Przystąpiono do przegłosowania w końcu nad całym adressem. Liczba głosujących wynosiła 152, białych gałek było 144, czarnych 8. Adress przeto w całości bez zmiany przyjęto i posiedzenie zakończono.

W mieście Perigueux przyszło do rozruchów, z powodu, iż biskup diecezyi nie chciał zezwolić na pogrzeb uroczysty duchowny członka najstarszego adwokatów, pana Feytaud. Zmarły był jeneralnym wikaryuszem w Dordogre, i schizmatyckim duchownym w roku 1791. a nie starał się oczyścić według wymagań bulli Piusa VI. Biskup teraz ogłosił drukiem swoje oświadczenie, że za życia prosił pana Feytaud, aby się poddał żądaniom kościoła, inaczéj po śmierci musi sobie z nim postąpić, jako z odczepieńcem. Pan Feytaud zaś obstawał przy swojém i oświadczył, że biskup mieć będzie wówczas słuszność po sobie. Lud podobno mimo zakazu wniósł ciało zmarłego do kościoła.

O wypadkach w Perigueux donosi Conserv. de la Dordogne co następuje: przyjaciele zmarłego adwokata Feytaud nakłonili prefekta i mera, że się udali do biskupa Jerzego i starali się o pozwolenie pogrzebania zmarłego uroczyście. Biskup zaś obstawał przy swojém dawniejszém postanowieniu. Wtenczas władza chwyciła się przemocy, i kiedy jeden duchowny miał zamiar w niedzielę zamknąć drzwi kościoła katedralnego, aby nie wpuścić orszaku pogrzebowego z ciałem zmarłego adwokata, oparła się temu policya. Silny oddział piechoty utworzył szpaler aż do północnéj bramy kościoła katedralnego, oddział drugi wojska stanął na pikiecie przy drzwiach do biskupiego pałacu, dla obrony jego mieszkańców. Potem massa ludu weszła do kościoła, w którym zdjęte były wszystkie ozdoby i przedmioty do nabożeństwa potrzebne. O godzinie 1. przywieziono ciało, na czele orszaku żałobnego szedł komissarz policyi i jego agenci, mer i jego pomocnicy. Piekarz Blondeau, dawny śpiewak w kościele katedralnym szedł obok władz i śpiewał miserere. Adwokaci w ubiorach urzędowych postępowali za orszakiem. Wniesiono nareszcie trumnę okrytą czarném suknem przed wielki ołtarz i odśpiewano requiem. Poczém opuszczono kościół. Wieczorem tłumy ludu zalegały ulice, ale się nie dopuszczono żadnych nadużyć.

Paryż, dnia 24. Stycznia. — Wczoraj wieczorem przyjmował król, otoczony swoją rodziną, wielką deputacyą izby parów, z prezesem i wielkim referendarzem na czele, do których się przyłączyło około stu parów. Książę Pasquier odczytał adres, na który król odpowiedział: bardzo jestem poruszony uczuciami, które izba parów względem moich synów i mnie wypowiada. Dziękuję jéj szczególniéj za współdziałanie i pomoc mojemu rządowi, dla utrzymania korzyści, których Francya używa, a których pierwszym jest warunkiem porządek. Cierpienia ciążące na niektórych częściach naszéj ludności, głęboko mnie zasmucają. Nie omieszkacie wspierać nasze usiłowania: w niesieniu ulgi i skróceniu nędzy, mam pewne zaufanie, że mimo trudne doświadczenia pomyślność Francyi, ten przedmiot naszych wszystkich życzeń, wznosić się będzie po raz obranym torze, do czego przyjemno mi z panami życzyć sobie szczęścia.

Król podpisał rozporządzenie, którém został mianowany pan Forth-Rouen posłem i pełnomocnikiem w Chinach. Poseł ten mieszkać będzie w Kantonie.

Stronnictwo, które się utworzyło pod przewodnictwem panów Billault i Dufaure, oddzieliło się od lewego środka i od pana Thiersa, a obrało sobie za organ dziennik Courrier français.

Ruchome kolumny ścigają w departamencie de l'Indre wichrzycieli, z których wielu aresztowano po wsiach.

Reforme opowiada, że bank paryski przesłał przed kilku dniami w rekomendowanym liście kupony od rent, w ilości 3 milionów fr. do Londynu, i że ten list nie doszedł do Anglii i z tego powodu rozpoczęło się śledztwo.

Izba deputowanych zatrudniała się przedwczoraj prawem względem dowozu zboża. Pan Darblay zdawał sprawę z narad komissyi i oświadczył, że kilka poprawek podano, które przyjęto za porozumieniem się z ministrem i prawo to rozciągnięto także co do ryżu, kartofli i jarzyn. Prezes następnie odczytał tak powiększony projekt do prawa, który stanowi najniższy stopień cła aż do 31. Lipca i znosi zupełnie opłatę od przewozu okrętami. Projekt ten jednogłośnie przyjęto. — Pan Billault oświadcza w liście napisanym do Reforme, że go chcą oczernić przed opinią publiczną, iż zmienił swoje zasady od czasu, jak się zajął processem królewicza Aumale; przyznaje wprawdzie, iż się podjął tego processu, ale nie przeszedł w usługi królewicza. Jego stanowisko i działanie w izbie okaże, że wiernym pozostał swoim zasadom. Courrier français cieszy się z tego oświadczenia.

Na zgromadzeniu deputowanych lewego środka u pana Ganneron, długo pan Thiers rozprawiał o małżeństwach hiszpańskich i oświadczył, że lubo przeciw Anglii bez względów postąpiono, zdania swego jednakowoż nikomu nie chce narzucać. Przemówi w izbie deputowanych w tym przedmiocie, bo tego wymaga jego honor osobisty. Co się tycze jego stanowiska do Billaulta i Dufaura, zaręcza Thiers iż nie wie o niczém.

Powiadają, że w projekcie do adressu izby deputowanych silny paragraf zamieszczonym zostanie co do pytania polskiego i że w nim będzie mowa o sprawie polskiéj.

Pan Dumas, o którym powiadano, że przystąpił do towarzystwa wolności handlu, oświadczył w tych dniach na publiczném zgromadzeniu, że bez zezwolenia umieszczono jego imie na liście zwolenników wolności handlu i dla tego kazał się z listy wykreślić.

Constitutionnel powiada, że przeczytana przez Guizota w izbie parów depesza hrabiego Nesselrode do Kisselewa posła rossyjskiego, była umówioną pomiędzy Guizotem a posłem rossyjskim i przesłaną została do Petersburga do potwierdzenia przez cesarza, że ją na czas do Paryża odesłano i odczytano przy interpellacyi. Toż samo pismo donosi z Konstantynopola pod dniem 30. Grudnia, że austryacki internuncyusz starał się wyjednać przyzwolenie dywanu na wcielenie Krakowa do Austryi i chciał przekonać Reszida baszę, jakie wielkie korzyści spłyną na Turcyą z powodu tego zaboru. Angielski jednak poseł Wellesley przedłożył wielkiemu wezyrowi protestacyą angielską, poczém Reszyd basza nie przystał na wcielenie Krakowa i oświadczył, że to jest nadwerężeniem traktatu.

W Rimini i Toskanii przyszło do rozruchów z powodu drożyzny żywności, i dopiero ustały, gdy okólnikiem rząd zakazał wywóz zboża i mąki za granicę.

Rozprawy nad adressem w izbie parów doprowadziły do dwóch jasnych wynikłości. Pierwsza okazuje się z mowy Guizota, że rząd francuzki szczerze życzy przywrócenia przymierza z Anglią, ale niechce się poczuwać do koncessyi i do ofiar. Zachodzi pytanie, czyli się na to Anglia zgodzi, tymczasem Guizot zajął mocne stanowisko i obaczymy jak go bronić będzie. Drugą wynikłością z rozpraw nad adressem jest przyjęcie z zapałem mowy hrabiego Montalemberta przez izbę parów. Jest to bardzo silna protestacya przeciw wypadkom krakowskim, i wszyscy, począwszy od ministra spraw zewnętrznych, aż do ostatecznych szczebli opozycyi, poklask oddali mówcy i zgodzili się na jego zasady. Z tego powodu przybiera mowa ta znaczenie dyplomatyczne i okazuje ducha, jaki we Francyi panuje. I co do Niemiec zajął mówca ważne stanowisko, które dowodzi wielkiego postępu w opinii publicznéj. Pan Montalembert oświadcza po prostu, otwarcie i bez obłazu, że wszystkie uroszczenia Francyi na Reńskie prowincye są niesprawiedliwe, nierozsądne, bezpożyteczne i niebezpieczne. Przed dwoma laty taka mowa była niepodobną, a mowy dawniejsze Montalemberta dowodzą, że przed kilku laty nie sądził za rzecz stósowną, dotykać tak gorącego pytania gołemi rękami. Przedwczoraj wypowiedział swoje zdanie otwarcie i zyskał poklask przyjaciół Niemiec. Sądzą, że jego słowa padły na płodną ziemię. Nieprzychylnie jednak oświadczył się względem redaktorów niemieckich, że w pytaniu krakowskiém tak nagane zajęli stanowisko, iżby ich należało na uzdrowienie posłać na chłostę. Tymczasem we Francyi jak widać chęć zdobyczy nadreńskich prowincyi ustała, a wszyscy myślący mężowie przekonali się, z jakiém niebezpieczeństwem jest połączone podobne żądanie.

A n g l i a.

Londyn, d. 22. Stycznia. — Po zawiązaniu się izby niższéj w komitet, zajął głos lord John Russel i krótko i zwięźle wyłożył powody, dla których zawiesza prawa zbożowe i nawigacyjne. Kiedy się ostanie żniwo ukończono, wtenczas zgadzano się w sprawozdaniach, że wypadło ono znacznie niżéj pod zwyczajnym zbiorem, a co do żyta i owsa jeszcze gorzéj. Zbiór ziemniaków zupełnie się nie udał; w Szkocyi i Irlandyi $\frac{3}{4}$ całego zbioru nie dostawało. Bezwątpienia wpłynęło to na ceny żywności, acz niezmierne zwieziono zapasy w przeszłym roku mąki i zboża. Dowóz 4,800,000 kwarterów przyczynił się do tego, że ceny nagle nie podskoczyły, bo kiedy w Październiku i Listopadzie jeszcze ceny jako tako nizko stały, następnie zaczęły się znacznie podnosić. Pszenica, za którą płacono w Sierpniu 47 szylingów, stała w połowie tego miesiąca 70 sz. Wielka nędza w Irlandyi i Szkocyi powstała szczególniéj z nieurodzaju ziemniaków, który przywiódł o stratę 12 mil. funt. szt. i dla tego przynajmniéj potrzeba sprzedawać żywności za 4 do 5 mil. f. szt., aby zastąpić niedobór, a przytém mieć na uwadze, że żywność tę tylko z jednéj można otrzymywać okolicy, ponieważ we Francyi, Niemczech i w większéj części zachodniéj Europy był nieurodzaj i dla tego zakazano wywozić zboże. — Z Odessy i Ameryki może i Anglia swe potrzeby po większéj części zaspokajać.

Z Odessy przybyło do Francyi 500,000 kwartetów zboża z powodu łatwiejszego dowozu. Żniwo w tym roku w Ameryce było średnie; pszenica się obrodziła, kukurydza szczególniéj obfite wydała plony. Tymczasem wiele przybywających okrętów z Ameryki ze zbożem nie może dobijać do Anglii, z powodu obcéj flagi. Przy obecém położeniu muszą ustać wszystkie ograniczenia dowozu. Przez utrzymywanie cła zbożowego traci Anglia w porównaniu z Francyą. Chętniéj posyłają zboże do portów francuzkich, gdzie nawet nie płacą 4 szyling. cła, których spekulacyami tracić nie chcą; wolność dowozu zboża ułatwi naturalny dowóz z zagranicy. Z tego powodu wnosi rząd o zawieszenie cła zbożowego do 1. Września, późniéj pozostawia rzecz tę parlamentowi do rozstrzygnienia, czyli przedłuży zawieszenie to, czyli też powróci do prawa obecnie obowięzującego. — Równy wniosek czyni z powodu praw nawigacyjnych. Żadne stronnictwo tu się nie podniesie przeciw temu środkowi. Bo w owych czasach, gdzie rząd był za utrzymaniem ceł opiekuńczych, zawieszono prawa nawigacyjne, jak w roku 1756., 1766., 1790., 1791. i 1800.

Pan Bankes popierał ten wniosek i sądził, że nikt się jemu opierać nie będzie. Gani jeno rząd, że dawniéj już nie zawiesił praw nawigacyjnych i tym sposobem przeszkodził większym dowozom. Pomyślnego skutku wypada się spodziewać po zawieszeniu cła obecnego. Sir H. W. Boron przemawia także za temi wnioskami. Grolburn sądzi, że środek ten jest za późno rozporządzony, bo gdyby wcześniéj był wydany, mnóstwo zboża pozostałoby w Anglii, gdy teraz otrzyma je zagranica. Spodziewa się jednak, że Irlandya upatrywać w tém będzie sympatyą dla siebie Anglii. Kanclerz skarbu głos podniósł i objaśniał, dla czego rząd wcześniéj nie zawiesił praw nawigacyjnych. W przeszłym roku w Październiku został rząd uwiadomiony, że w północnéj Ameryce znajduje się mnóstwo okrętów, że z nich 70 gotowych jest w Nowym Jorku i Nowym Orleanie do wyjścia ze zbożem pod żagle. Wiadomości te były przesadzone. Teraz rząd obrócił swą uwagę na Odessę i Galacz, a skoro tam zostaną otworzone porty, wcześniéj tam znajdujące się okręty zabiorą zboże, aniżeli te, któreby śmy dopiero z Anglii wysłali, dla tego należy zawiesić prawa żeglugi. Środek ten ułatwi także przewóz kukurydzy z Ameryki. Zakupiono dla Irlandyi także znaczne zapasy zboża w Aanglii, ale pod ograniczeniami, ażeby z saméj Anglii z tego powodu zbytnie ceny zboża nie podskoczyły. Kukurydza, żyto, ryż i inne rodzaje zboża, znajdują się na składach nad brzegami zachodniéj Irlandyi. Od zniesienia starego prawa zbożowego, przywieziono do Irlandyi około 3,700,000 kwarterów, które wystarczyć mogą dla $8\frac{1}{2}$ miliona ludzi na 4 miesiące. Stało się to zapomocą przedsięwzięć prywatnych, bo rząd nie był w stanie tego uczynić. Z Irlandyi mało zboża wywieziono w tym roku do Anglii, a natomiast z Anglii bardzo wiele do Irlandyi. Rząd tymczasem zwolna tylko rozrządzać może temi zapasami, bo gdyby nagle otworzyła źródło dobroczynności, wówczas prywatni ozięblіby, a zle pogorszyłoby się daleko bardziéj. — Hume na to odpowiedział, że takie objaśnienia trzeba było dać wprzody, a nie byłoby tyle czasu upłynęło, na próżném gadaniu. Osobiście zaś nawet żąda, aby prawa nawigacyjne na zawsze zostały zniesione. Jeżeli nie ułatwimy przywóz, to stracimy niewątpliwie Kanadę. — Röbnik także życzy, ażeby prawa nawigacyjne zniesione zostały na zawsze.

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 15. Stycznia. — Wcznraj rozpoczęły się w senacie narady nad adressem. Było zbyt jasno widać, że komissya wyznaczona lubo w delikatny sposób, miała zamiar okazać pewną niechęć teraźniejszemu ministeryum. Cała prassa czasowa w tym samym duchu objawiała swe zdanie. Pomimo to ministrom zdawało się, że im komissya bardzo pochlebia. Nim przystąpiono do spraw, prezydent Isturiz wezwał komissyą, aby oświadczyła bez ogródki, czyli w projekie kryje się jaka myśl nieprzyjacielska i czyli rząd może liczyć na pomoc senatu bez zastrzegania odwrotu. W imieniu komissyi pan Burgos dał odpowiedź dwuznaczną, zupełnie w takim duchu, jaki panuje w projekcie, do adressu, tak, iż pan Isturiz oświadczył, że ministrowie będą oczekiwali dalszych obrad, aby się przekonać dostatecznie o całkowitym toku adressu. Pan Luzuriaga, poufały przyjaciel pana Olozagi, a który był ministrem sprawiedliwości w czasie jego krótkiéj administracyi, wyrzekł stanowczo, że w projekcie leży rzeczywiście słuszna nagana dla ministrów, wskazując na miejsce, w którém są dotknięte sprawy zewnętrzne, amnestya, wolność druku i mowa o zawieszeniu stanu prawnego. Zarzucał ministrom, że nie umieli nadać przyjaźniejszego zwrotu stosunkom hiszpańskim z władzą papiezką, a to zwłasza od tego czasu, jak objął stolicę apostolską człowiek, »który się umiał postawić na czoło cywilizacyi.« Pytał on się ministrów, czyli rzeczywiśc w niczem się nie zmieniły stosunki względem mocarstw. »Jest wielka potęga odda-

wna z nami sprzymierzona, mówił on, która nam podała rękę w czasie ostatniéj wojny, która bardzo uroczyście wysłowiła się nad jednym wypadkiem, czego nie chcę daléj napomykać; trzeba to uważać za nadwerężenie traktatów w duchu prawa narodów, gdyż wypadek ten nadwerężył interessa drugich mocarstw i nosi w sobie zaród wojny, zaród zatargów politycznych i lubo w rozmaitych demonstracyach nie chcę zaraz upatrywać wojny, to przecież wynikną wielkie szkody dla kraju, gdy zostaje nam wydarte zaufanie do bezpieczeństwa, bez którego nie masz silnego czynu. Daléj starał się Luzuriaga wykazać, że ministrowie tylko się chwalą, iż pokój wewnętrzny przywrócili, a wszakże przy pozwalaniu sobie gwałtownych środków, nieprawnych rozporządzeń, ograniczenia wolności osobistéj, tłumaczą się, że tworzeniem się zamachów rewolucyjnych, zostali do tego wszystkiego zmuszonymi. Nakoniec oświadczył, że będzie głosował za projektem adressu, gdyż spostrzega w nim zamiar udzielenia przez senat nagany ministrom.

Prezydent ministrów Isturiz odpowiedział, że stosunki z mocarstwami rzeczywiście niepodpadły żadnéj zmianie. »Wielki polityczny wypadek mówił on, dotknął nieco dobre chęci dla nas mocarstwa, któremu zawdzięczamy znczne przysługi, ale przez to dobre porozumienie jednakże nadwerężonem nie zostało. Drobne dotknięcie tego porozumienia, da się niewątpliwie zatrzeć. Ponieważ atoli pan Luzuriaga utrzymywał, że gdy to dobre porozumienie zostało zachwianém, inne mocarstwo zyskało przewagę we wpływie, to muszę oświadczyć, że się bardzo pomylił. Jeżeli przyjaźń pomiędzy nami i w mowie będącém mocarstwem, podniosła się, to tylko w skutek wdzięczności rządu, za przysługi od tego mocarstwa doznane, gdyż przeszkadzało do napadu ułożonego przez rewolucyonistów, których część należy do politycznego stronnictwa pana Luzuriagi, a część do stronnctwa absolutystów, a którzy chcą na nowo w kraju naszym wzniecić wojnę donoszą. Gdy pan Luzuriaga z oburzeniem wykrzyknął: »stronnicy buntu nie są memi przyjaciołmi!« mówił daléj prezydent ministrów: »rząd otrzymał doniesienie, że w dniu 1. Grudnia na kongregacyi w Rzymie postanowiono, aby do Hiszpanii został wysłany delegat. Jeszcze inne sprawy kościelne zostaną kongressowi przełożone w ciągu niniejszego zasiadania, atoli obowiązek mego urzędu niepozwala mi na teraz mówić o tém obszerniéj.« Co do Olozagi oświadczył Isturiz, że rząd tylko podniósł rękawicę, która mu była rzuconą.

W końcu posiedzenia senator Garcia Goyena przedstawiał trudne położenie urzędników sądowych, którzy w całym kraju muszą się kryć z prawem przed władzami wojskowemi. Mnóstwo szkaradnych przypadków wyliczył na poparcie swego zdania. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, iż jest prawo, aby każdy schwytany karlista był natychmiast rozstrzelanym. Jeżeli się potwierdzi, iż jakiś porucznik w Caspe kazał rozstrzelać trzydziestu karlistów, to tylko zadosyć uczynił prawu.

Jeneralny kapitan Katalonii donosi z Gerony, że w téj prowincyi już nie masz karlistów, ale za to pokazują się w prowincyi Lerida i nad brzegami około Mataro. Młodzież podlegająca konskrypcyi łączy się z nimi. — W Nawarze odbywano nabor do wojska, przy czém 700 konskrypcyonistów zebrało się pod Pampeloną a konskrypcyoniści tego miasta pobiegli do nich. Władze rozkazały jeździe, aby ich rozbiła, ale miasto zdawało się trzymać z konskrzypcyonistami. Jak żandarmy uderzyli na oddział młodzieży, zaczęto wołać: »niech żyją Cabrera i Montemolin!« Konskrypcyoniści zostali jednakże rozpędzeni i poaresztowani.

Dnia 10. Stycznia odprowadzono Olozagę do granicy francuskiéj i na wolność puszczono.

Z Nawary w ogóle przychodzą wiadomości, że się gotuje na wybuch karlistowski. Z téj przyczyny pozmieniani zostali naczelnicy wojskowi.

Statek liniowy angielski »Vanguard« o 80 działach i z 650 ludzmi osady od 24. Grudnia stoi w porcie pod Mahon.

Pan Gonzalez Bravo poseł hiszpański w Portugalii przybył do Madrytu pożegnany przez królową portugalską wręczeniem mu wielkiego krzyża orderowego, co pokazuje że Hiszpania a przynajmniéj jest teraźniejsze ministerium, niebyło bez wpływu na obecne stosunki portugalskie.

Szwecya.

Stokholm, 16. Stycznia. — Komitet wyznaczony do konstytucyi reprezentacyjnéj odbył dwie narady pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości i roztrząsał pytanie względem prawa oborowego urzędników, i w ogóle prawa oborowego co do reprezentantów miejskich. Urzędnicy i niżsi oficerowie z dochodem niższym jak 600 talarów, mają w swych ziemiach prawo należania tylko do pośrednich oborów, urzędnicy zaś biorący nad 600 talarów i oficerowie wyżsi począwszy od kapitana włącznie, mogą mieć udział przy wyborach bezpośrednich. Sposób wybierania w miastach ma wszędzie pozostać jednakowy bez względu na opłacanie większego lub mniejszego podatku.

Niemcy.

Z północnych Niemiec. — Z wielu stron dochodzą nas wiadomości, że rossyjska dyplomacya urzędownie użala się na prassę niemiecką, z powodu stanowiska, jakie zajęła względem Rossyi. Łatwo pojąć, że wolniejszy polot niemieckiéj prassy od lat kilku, nie podoba się autokratycznemu rządowi Rossyi, skoro w nieprzychylny sposób rozbiera stosunki rossyjskie. Ale to nie dowód, ażeby pisma niemieckie nie miały rozprawiać o Rossyi. Niemiecka prassa ma piękne powołanie natchnione miłością ojczyzny, do czuwania nad interessami Niemiec i ich ludów. Duch narodowy ocknął się nareszcie w Niemczech, a kiedy nasi sąsiedzi zaczynają się nami trudnić, przeto i nam musi być dozwolone nie puszczać ich mimojazdem z oka; powinniśmy się także zastanawiać nad ich środkami w ogólnym interessie. Jeżeli się któremu z naszych sąsiadów nie podoba to nasze postępowanie, dajemy mu radę, ażeby ze względu na Niemcy chwytał się takich środków, jakie przyłożyć się mogą do ich szczęścia, a przynajmniéj żeby im nie zagrażały i nie szkodziły. Niemcy uznawać wtenczas będą tę przychylność. Jeżeli zaś państwa sąsiedzkie, jakiemi są Francya i Rossya zagrażać będą niezawisłości Niemiec, jeżeli w Elzacyi, Kurlandyi, Inflantach ścieśniać będą interessa niemieckie, jeżeli Francya starać się będzie wywierać wpływy na sprawy niemieckie, a Rossya będzie zwalczać protestantyzm i katolicyzm równe prawa mający w Niemczech, jeżeli toż państwo zamknie szczelnie granice handlowi niemieckiemu na wschód i do Azyi, wtenczas nie powinna dyplomacya rossyjska się dziwić, jeżeli Niemcy nie czują sympatyi dla Rossyi, i swe antipatye okazują. Gaz. niem. poznań.

Hamburg. — Niemiecki katolicyzm nowy w niedostatku mężczyzn, znalazł tu w kobietach swe opiekunki. Powstały tu dwa towarzystwa kobiet, które w publiczności nazywają nowemi towarzystwami mukrów. Ronge niedawno w jedném z tych towarzystw był przedmiotem żwawych rozpraw. Pewien tutejszy kaznodzieja zaczął na jedném zgromadzeniu krytykować Rongego i utrzymywał, że się wałęsał po szynkowniach. Mowcy przerwała krytykę pewna dama i taką wypaliła piorunującą pochwałę założycielowi tutejszéj gminy nowo katolickiéj, jakiéj zapewne nigdy mówca nie słyszał, przy tém tak docinała przeciwnikowi Rongego ostrém żądłem wymowy, że całe zgromadzenie oniemiało z podziwu. Po téj kobiecéj filipice, porwała mówczyni za swój kapelusz i zarękawek i opuściła towarzystwo wraz z inną damą, która jéj oburzenie podzielała. Od tego czasu schizma tak zacięte powstało pomiędzy temi towarzystwami, że o przyjaźni ani myśleć nie można.

Austrya.

Wiedeń, dnia 25. Stycznia. — Rząd nasz do wcielenia Krakowa do austryackiego okręgu celnego miał ważne powody, a to naprzód aby okręg krakowski pod względem prawodawstwa ile tylko można zrównać z Galicyą, powtóre aby Krakowowi otworzyć korzystny handel z całą wielką monarchią, do któréj został przyłączonym Wcielenie samo ma się odbywać w sposób zupełnie łagodny, aby stan handlowy nie czuł przechodu od wolności handlowéj do obowiązku opłacania ceł rządowi. Oto musi chodzić, aby Kraków został zamieniony w kraj zupełnie austryacki, ze wszystkiemi austryackiemi cechami; azatem trzymając się tego systematu, niepodobna było zostawiać handlu wolnego. Łagodność okazywana przez rząd austryacki przy przechodzie od systematu handlu wolnego do systematu celnego polega na tém, iż od leżących już towarów po handlach, nie od wszystkich kazano cło opłacić i że mieszkańcom pozostawiono towary bez cła, jeżeli ich posiadają tylko tyle, ile przez rok spotrzebować mogą. Zrobiono też tę łaskę każdemu, że może towary znieść do składu rządowego, i cło dopiero wtedy opłacić, gdy ich potrzebować będzie. To także dobrodziejstwo, że kupiec od towarów nic opłacać nie potrzebuje, skoro je chce napowrot odesłać. W ogóle jest trochę opłaty, ale zresztą wolność handlu pozostała; tylko nieco ścieśniona — tak mędrze rozumie ten korrespondent.

Praga, d. 15. Stycznia. — Ponieważ arcyksiąże Stefan zamianowany namiestnikiem Węgier, udał się zaraz do Budzynia, przeto nasze królestwo zostaje teraz pod zarządem tymczasowym i sprawy jego jako władza ostateczna, ułatwia kancellarya nadworna w Wiedniu.

Pest, d. 21. Stycznia. — Jak wiadomo na zbliżającym się zejmie węgierskim będzie mowa o urbarium, to jest ustawach tyczących się obowiązków włościańskich. Mają być chłopom ponadawane grunta od dworów, ale że grunta dworskie są wolne od podatków, przeto zejm będzie obstawał, aby te grunta po przejściu w ręce włościan, także nie podpadały żadnym opłatom rządowym. Stany mają tylko wtedy przyjąć ustawę nadawania własności według nowéj uchwały, jeżeli król uczyni zrzeczenie się wszelkich opłat od nowych właścicieli ról włościańskich, przez przyjęcie także nowego prawa względem podatków.

Szwajcarya.

W Bernie wielka rada będzie zasiadała, jak się zdaje tylko do d. 23. Stycznia i niezbierze się powtórnie, aż w Lutym dla rozpoczęcia obrad względem ustawy processowéj, oraz innych projektów. Dyrekcya spraw wewnętrznych wypracowała nową ustawę tyczącą się ubogich. Przez pięć lat gminy jeszcze będą obowiązane radzić o swych mieszkańcach niemających utrzymania, a późniéj zostaną pozaprowadzane instituta dla ubogich. Rząd dał polecenie dyrektorowi wychowania publicznego, aby przygotował projekt do organizacyi szkoły główněj. Zdaje się, że w górnéj części kantonu mieszkańce zaczyrają zmieniać sposób myślenia. W kilku dni po wyborze pana Maiera na członka wielkiéj rady nastąpił w Brienz wybór prezydenta sądu obyczajowego, gdzie radykalui lubo ich kandydat był bardzo znakomity człowiek, mieli tylko 198 głosów, kiedy ich przeciwnicy sięgnęli do 416. Podobnież dnia 17. b. m. wydarzyło się w Thun pomimo wiel-

kich zabiegów czynionych przez stronnictwo radykalne przy oborze członka do wielkiéj rady. — Dyrektor wychowania Schneider uczynił wniosek względem zorganizowania synodów szkolnych; chce on, aby synod składał się ze 115 członków, z których 95 obieralby lud a 20 obieraliby nauczyciele.

Z Kantonu Zürich donoszą, że poseł francuski p. Bois-le-Comte, który od objęcia swego urzędu bawi w Zürich, pojechał do Paryża dla brania udziału w izbie parów, a za powrotem do Szwajcaryi bez oglądania się na posłów mocarstw północnych, którzy z Bernem są w nieporozumieniu, ma osieść w Bernie. Poseł bawarski także pójdzie za posłami mocarstw.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Jaki rachunek powinien utrzymywać gospodarz wiejski.

Są gospodarze, którzy najpunktualniéj każdy grosz dochodu i wydatku zapisują: a widząc, że dochód niewyrównywa wydatkom, oszczędzają się — i przecie, mimo oszczędności, schodzą na nic. Dla czego? pytam. Bo ich rachunek był niedokładny! odpowiadam. Alboż to gospodarz tylko gotowe pieniądze wkłada w gospodarstwo? On wkłada w niego różne rzeczy, wartość pieniężną mające: dla tego też żadnego wkładu w rachunku nie powinien pominąć. N. p. siano ma wartość pieniężną, bo sianożęć kosztuje pieniądze. Niechże się to siano niestósownie zużyje, a już nie tylko nie ma dochodu, ale owszém jest wydatek nie potrzebny, szkodliwy, bo nie przynosi zysku. A jakże się dowie gospodarz, że siano stósownie lub niestósownie zużył, nie prowadząc szczegółowego rachunku? Naprzykład od dnia tego a tego dawano krowie tyle a tyle siana, obok zwykle dawanéj jéj paszy, a to aż do dnia tego a tego. Krowa dnia pierwszego, gdy jéj zaczęto dawać siano, ważyła tyle a tyle, a w całym ciągu przyczyniła mleka tyle a tyle, to mleko sprzedano za tyle a tyle, albo zrobiono z niego masła tyle, séra tyle, sprzedano masło i sér za tyle, przyrostek mięsa wart tyle; więc wzięto za siano, które krowa spożyła od dnia tego a tego, do dnia tego a tego, tyle a tyle. A że koszta produkcyjne skarmionego siana (to jest procent od kapitału na sianożęć wydanego, podatek, robotnik) wynosiły tyle a tyle, więc zarobiło się na niém tyle a tyle, albo straciło się na niém tyle a tyle. Ale na tém nie koniec, trzeba jeszcze rachować, co się zarobiło na krowie, lub co się na niéj straciło. Więc trzeba znowu rachować: krowa kosztowała tyle a tyle, procent od kapitału wynosi tyle, potrzebny fundusz na umorzenie kapitału tyle, karm krowy tyle, podściel pod nią i dozór tyle, mleko, masło i sér po niéj warte tyle, cielęta warte tyle, obornik tyle, ona sama warta o tyle więcéj, lub mniéj po pewnym czasie: a więc było lub jest z niéj zysku, czy straty tyle a tyle. — Gdy gospodarz najmniejszéj rzeczy z rachunku nie wypuści, natenczas przekona się, w pewnym przeciągu czasu, ile zyskuje i traci i dla czego? wszakże i to go nie zbawi, gdy już wajątek stracił, lub znacznie nadwerążył. Przeto potrzeba rachować naprzód. Aby zaś módz skutecznie naprzód rachować, potrzeba się przedewszystkiém uczyć gospodarstwa i rachunku gospodarskiego. Mówiemy: święci garnków nie lepią, i mówiemy prawdę; wszakże to nie tak powinno się rozumieć, jakoby się uczyć niczego nie potrzeba, ale tak, że wszystkiego nauczyć się można, gdy potemu jest chęć i usiłowanie. Więc potrzeba się uczyć i gospodarstwa i rachunku gospodarskiego. Młodzi niechaj się uczą, nim zaczną na siebie gospodarować, aby frycówki nie płacili; starsi niechaj się tego uczą, chociaż już na siebie gospodarują, bo już zapewne dosyć frycówki popłacili: a i dla tego, że uczyć się rzeczy pożytecznych nigdy nie jest, ani zawcześnie, ani za późno. Kto zaś będzie naprzód rachował, postąpi sobie podobnie budowniczemu; a więc wygotuje plan i kosztorys, a gdy zobaczy, że kosztorys oczywistą rokuje stratę, natenczas plan zmieni i nowy zrobi kosztorys, i ten zmieni, jeżeli mu zamiast zysku, obiecuje stratę. Mówiliśmy nie dawno, że kto chce naprzód rachować, powinien umieć i gospodarować i rachować. W tych krótkich słowach jest bardzo wiele treści, nie zawadzi ją cokolwiek wyszczególnić. Aby umieć gospodarować, potrzeba umieć rachować, a, aby umieć rachować, potrzeba umieć gospodarować; oczywista tedy, że gospodarstwa przed rachunkiem gospodarskim, a tego przed gospodarstwem uczyć się nie można. Cóż więc mamy robić? Trzeba się razem uczyć jednego i drugiego. Ale jak? Podam sposób. Przedewszystkiem radzę uczyć się matematyki, a przynajmniéj arytmetyki, ale dobrze z fundamentu; potém radzę uczyć się początków fizyki w ogólności a chemii w szczególności; daléj botaniki i zoologii, gdy się te nauki posiądzie, radzę udać się do dobrego gospodarza, to jest do takiego, który nie mając ubocznych dochodów, z samego gospodarstwa utrzymuje się przyzwoicie z rodziną, daje swoim dzieciom przyzwoite wychowanie, i jeżeli nie składa kapitałów, to przynajmniéj żadnych długów nie robi. Radzę za takim gospodarzem chodzić krok w krok, o wszystko go wypytywać co robi, wszystko zachowywać w pamięci, co to też najlepiéj, albo na piśmie, co nie źle. Do tego radzę wglądać w jego rachunki, a jeszcze lepiéj samemu je prowadzić. W chwilach wolnych, a tych jest dosyć na wsi przy największém gospodarstwie, radzę, czytać dzieła gospodarskie, z początku tylko tomowe i najlepsze; późniéj tomowe choćby i gorsze i czasowe. Po dwóch leciech radzę udać się do drugiego dobrego gospodarza; po roku od drugiego do trzeciego; a znowu po roku do czwartego, wszystko dobrych gospodarzy. Potém życzę rok na zwiedzanie gospodarstw krajowych dobrych i złych bez różnicy; a jeżeli być może, rok drugi na zwiedzanie gospodarstw zagranicznych. Zeszłoby tedy na takiéj praktyce młodemu człowiekowi lat sześć, miałby więc lat 24, gdy zaczął praktykę w ośmnastym roku życia. Zacząłby w porę gospodarować na siebie, umiejąc gospodarować i rachować po gospodarsku. Teraz dałbym mu tylko tę przestrogę, by, rachując naprzód, obiecywał sobie zawsze małe, bardzo małe zyski, to powodowałoby go do układania takiego planu, którby go nawet przy większych wkładach nie zgubił, rozumie się, gdyby o tém nie zapomniał, że należy żyć podług skromnych dochodów, które się istotnie ma, nie zaś podług znacznych, których człowiek lekkomyślnie spodziewa.

Operacye chirurgiczne bez żadnego bolu. — Pismo angielskie Medical Review donosi o nowym, w północnéj Ameryce odkrytym sposobie odbywania wszelkich operacyi chirurgicznych bez żadnego bolu. Oto pacyentowi daje się przez krótki czas oddechać eterem siarczanym (za pomocą osobnego aparatu), w skutek czego wpada on w zupełną nieczułość, a wtedy odbywa się na nim operacye. Dnia 2. Stycznia r. b. doświadczano téj metody w szpitalu w Bristol (w Anglii), na młodym mężczyznie, któremu trzeba było amputować nogę powyżéj kolana. Lekarz Lansdown, dał mu eteru siarczanego do oddechania: po półtoréj minuty wpadł pacyent w zupełną nieczułość, a lekarz przystąpił do operacyi, która trwała jedne minutę, na rysach twarzy pacyenta nie było znać najmniejszego bolu. Po 15 minutach ocknął się i oświadczył, iż nie doznawał żadnego bolu, bądź przy przecinaniu skóry i ciała, bądź przy piłowaniu kości, bądź też przy podwiązywaniu naczyń krwistych, chociaż operator niektóre z tych naczyń, od nerwów odłączać musiał. Po operacyi dostał chory lepszego snu, aniżeli dziesięć nocy przed tém, a stan jego zdrowia polepsza się od dnia do dnia.

Niedawno Belgijczyk miał to nieszczęście, iż mu na kolei żelaznéj palec zgnieciono, tak, że go aż musiano odciąć; a on z kości tego amputowanego palca kazał sobie zrobić spinkę do koszuli i nosi ją z niejaką pychą.

Jestto fatalnie — gdy kto w przedchwili ważnego przedsięwzięcia, chcąc sobie kilką kieliszkami dodać odwagi, postrzeże, iż ma już za wiele w czubku; — gdy kogoś w towarzystwie ciągle coś w nosie łachce: — gdy ktoś w obcéj gospodzie wprzód się dobrze naje i nadije, a potém postrzeże, iż niema przy sobie pieniędzy; — gdy ktoś w towarzystwie śmieszną opowiada anegdotę, a nikt się nie śmieje; — gdy ktoś w teatrze sam jeden bravo klaśnie lub krzyknie; — gdy komuś coś bardzo głupiem być się zdaje a przy bliższém roztrąśnieniu okaże się, iż on sam to głupstwo popełnił; — gdy komuś mucha właśnie wtedy w wino wpadnie, kiedy on już wzniósł zdrowie gospodyni domu.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
24 Stycz.	— 10,5°	— 3,7°	28″ 2, 0‴	Północ. w.
25. »	— 5,6°	+ 0,7°	27″ 11, 0‴	Polud. z.
26. »	— 1,0°	+ 2,0°	27″ 10, 8‴	Południ.
27. »	— 4,2°	+ 2,5°	27″ 9, 0‴	dito
28. »	+ 1,5°	+ 2,7°	27″ 6, 6‴	dito
29. »	+ 2,0°	+ 5,1°	27″ 6, 3‴	Polud. z.
30. »	+ 0,5°	+ 2,6°	27″ 6, 2‴	dito

Jako dodatek wykaz nasion braci Auerbachów w Poznaniu na rok **1847.**